

Sodomita Bandera – bohater narodowy Ukrainy

19 grudnia 2019

Pracownik niemieckiego wywiadu Abwehra, Stepan Bandera, przebywając w więzieniu, według relacji jego towarzyszy z celi, Kaczmarckiego i Karpinca, był w więzieniu zdecydowanie nieszanowaną osobą. Mówiąc wprost – służył więźniom za kobietę. W kręgach partyjnych miał przydomek „baba”.

W 1950 roku, ukrywając się w Niemczech pod nazwiskiem Poppel, pisał: „Żeby zrzucić z siebie okupację Moskali to ukraińscy mężczyźni powinni poznawać jeden drugiego. Jest to droga do wolności, droga do niezależności...”.

Oto jaki to bohater narodowy Stepan Bandera, sodomita. Bohater narodu ukraińskiego. Kim, tak naprawdę, był Stepan Bandera, który zakończył swoją drogę życiową pod nazwiskiem Stefan Poppel (niem. – glut, babol). Poruszmy chociaż kilka najbardziej znaczących, osobistych i mało znanych aspektów jego życia.

Przede wszystkim jego pochodzenie. Przyszły Poppel pochodził z rodzin, wychrzczonych na greko-katolicyzm, żydów. Ojciec Andrian Bandera to greko-katolik z mieszczańskiej rodziny Moishe i Rozalii (z domu Bielecka, polska żydówka) Bandera.

Matka przyszłego ukraińskiego „bohatera” to Mirosława Głodzińska, polska żydówka. To znaczy, że ideolog ukraińskiego nacjonalizmu był czystej krwi żydem.

A wyjaśnienie pochodzenia jego nazwiska jest bardzo proste. Współcześni ukro-naziści tłumaczą je jako „flaga”, ale w języku jidisz oznacza ono „zamtuz, burdel”. I nie jest to słowiańskie nazwisko ani ukraińskie. Jest to włóczęgowskie przezwisko kobiety, która była właścicielką burdelu.

Takie kobiety zwane były na Ukrainie „bandersza”. Fizyczne rysy samej twarzy nie pozostawiają wątpliwości co do jego genetycznego pochodzenia. Przy wzroście 159 centymetrów i przednio-azjatyckich rysach twarzy nie ma żadnych pytań.

Nawiasem mówiąc, analogiczne pochodzenie miał także kolega-rywał Poppela, Roman Szychewycz. Oczywiście w żydowskim pochodzeniu nie ma niczego złego lub wstydliwego ale sam Bandera przez całe życie swoje pochodzenie skrupulatnie ukrywał, w tym także za pomocą swojego bestialskiego, okrutnego antysemityzmu. Ten „kamuflaż” kosztował jego współplemieńców... 850 (!) tysięcy ofiar. Bestialstwo – tak często występujące u renegatów.

Stepan (Sztefan) był drugim dzieckiem, po starszej siostrze Marcie. (urodził się w 1909 roku w wiosce Uhrynów) w rodzinie unickiego kapłana Andriana (przechrzty w Galicji ochoczo kroczyły duchowną ścieżką) i... prostytutki Mirosławy. Mąż zachęcał żonę do prostytucji ponieważ przynosiła ona dużo większy dochód niż jego kazania.

Do szkoły podstawowej Bandery nie przyjęto w związku z jawnymi oznakami nietradycyjnej orientacji seksualnej i skłonnościami do sadyzmu. W okresie dojrzewania Bandera wstąpił do ukraińskiej organizacji młodzieżowej „Płast”. Według świadectw jego kolegów z organizacji, Bandera będąc już dzieckiem przejawiał skłonności pedofilsko-homoseksualne i sadystyczne.

Bardzo lubił łapać młodszych uczniów i, brutalnie ich pobiwszy, zmuszać ich do lizania swoich genitaliów. Według świadectwa jego kolegi Mykoły Zyrianko: „Bandera był bardzo okrutny i niesprawiedliwy dla tych, którzy byli słabsi od niego a jednocześnie płaszczył się przed silniejszymi. Wiem także o tym, że jedno z pobitych i zhańbionych przez niego dzieci, złapało Stepana i pobiwszy go, dokonało na nim aktu sodomii”.

Być może właśnie to miało znaczący wpływ na życie Bandery. Po

zgwalceniu jego równowaga psychiczna została zaburzona. Mógł godzinami stać na mrozie i mamrotać bezsensowne modlitwy.

Ojciec, wiecznie pijany, nie zajmował się jego wychowaniem a matka rzadko bywała w domu ponieważ stale obsługiwała klientów.

Po akcie homoseksualnym Stepan zaczął obawiać się dotykania słabszych dzieci i całą swoją złość wyładowywał na zwierzętach. Przyszły „bohater narodowy” bardzo lubił łapać kocięta i jedną ręką je dusić. Szczególną przyjemność sprawiało mu duszenie schwytanego kociaka do tej pory aż z biednego zwierzęcia nie wyszły jelita (artykuł dziennikarza W. Bieliajewa, wspomnienia G. Gordasewicza).

Oznacza to, że młody Bandera był dusicielem kotów (szkoda, zwyrodnialcu i draniu, Stepanie Bandero, że ciebie tak nie duszono – E. W.). Duszenie kotów to świadectwo potwierdzające występowanie pierwotnego, duchowego, „instynktownego” satanizmu.

Status biernego sodomity towarzyszył ukraińskiemu przywódcy przez prawie całe życie. W 1936 roku Banderę, za zamach terrorystyczny, skazano na karę śmierci a następnie zamieniono mu ten wyrok na karę dożywotniego więzienia. Według zeznań jego towarzyszy z celi, Kaczmarskiego i Karpinca, Bandera był w więzieniu zdecydowanie nie szanowaną osobą, mówiąc prościej, zastępował więźniom kobietę.

13 września 1939 roku Bandera został uwolniony z więzienia przez niemieckie władze i skierowany do centrum szkolenia dywersantów. W tymże centrum Bandera został poddany pasywnym stosunkom homoseksualnym, które sfilmowano kamerą filmową. Zrobiono to w celu wyeliminowania możliwości jego zdrady.

Zresztą fakt, że Bandera był sodomitą, nie było żadną tajemnicą dla jego towarzyszy broni. Nie na darmo jego partyjne przezwisko brzmiało „baba”. Pod koniec swojego życia Bandera uzasadnił swoją sodomie „na bazie teoretycznej” a

nawet zadeklarował ją jako obowiązek „świadomych” Ukraińców: „...ale ukraińska rewolucja będzie różniła się od wszystkich innych rewolucji ścisłymi związkami męskimi. I nie mówię tutaj o przyjaźni! Aby zrzucić z siebie okupację Moskali to ukraińscy mężczyźni muszą poznawać jeden drugiego. To jest droga do wolności, droga do niezależności. I wierzę, że kiedyś taki dzień nastąpi” (Stepan Bandera – „Ukraiński naród i rewolucja”, 1950 rok).

Tłumaczenie: Szrapnel

Źródło oryginalne: Srnrem.info

Źródło polskie: Wolna-Polska.pl